

RODZINA NADZIEJĄ LUDZKOŚCI

Studium religioznawcze

Praktycznie nie ma systemu religijnego, który nie przywiązywałby znaczenia do małżeństwa i rodziny jako instytucji o charakterze wspólnotowym i religijnym. Wprawdzie instytucje te nie są związane w sposób konieczny z określonym i historycznym wzorcem życia religijnego, zaś kulturowe formy małżeństwa i rodziny są liczne i różne. Jednak systemy religijne, wobec pojawiających się tendencji i zagrożeń, zawsze bronią niezależnej treści małżeństwa i rodziny jako podstawowych form wspólnego życia. Podkreślają religijny i moralny wymiar tych instytucji, w których człowiek doświadcza wspólnoty życia i miłości, wzrasta i dojrzewa, uczy się odpowiedzialności za przekazywanie życia i za przyszłe pokolenia, wreszcie poznaje tradycję religijną i kulturową, która jest nie tylko dziedzictwem, ale i zadaniem. Tym samym systemy religijne gwarantują trwałość małżeństwa i rodziny, a zarazem potwierdzają, że są to instytucje, które mają odniesienie i istotne znaczenie dla życia społecznego.

Niniejsze studium stanowi próbę fenomenologicznej analizy wybranych typów religijności, w aspekcie małżeństwa i rodziny, celem wskazania na zasadnicze i trwałe elementy tych instytucji.

1. Religijność plemienna

Jedną z zasadniczych cech małżeństwa i rodziny w religijności plemienną jest ich głębokie zakorzenienie we wspólnocie. Kultury plemienne bowiem charakteryzują się szczególnie silnym poczuciem wspólnoty, wynikającym z doświadczenia otaczającego świata jako *k o s m o s u*, czyli sakralnej i uporządkowanej całości. Otaczający świat doświadczany i przeżywany jest przez człowieka jako sakralna, żywa i harmonijna jedność, w której wszystkie istoty

są wzajemnie powiązane. Świat żywych i zmarłych, świat przodków i herosów mitycznych, świat natury i nadnatury aż do bóstwa włącznie, wszyscy uczestniczą w tym samym, sakralnym porządku życia i stanowią jedną organiczną całość¹.

Kosmocentryczne ukierunkowanie człowieka wyraża się szczególnie w pojęciu *partycypacji*, które oznacza poczucie wewnętrznej więzi człowieka z kosmosem oraz udział w jego życiu. A ponieważ najbliższą człowiekowi częścią kosmosu jest jego grupa społeczna, dlatego partycypacja oznacza przede wszystkim poczucie jedności ze swoją grupą i udział w jej życiu. W kulturach plemiennych człowiek nigdy nie jest istotą odizolowaną. Przeciwnie, stanowi integralną część całości, a zatem istnieje i odczuwa tylko w grupie społecznej, przez grupę i dla grupy. Nie może istnieć poza grupą społeczną, gdyż to dzięki niej staje się świadomy swego istnienia oraz swych praw i obowiązków. Partycypacja więc człowieka w życiu społecznym nabiera charakteru aksjologicznego. Staje się sensem i celem życia ludzkiego oraz najwyższym dobrem. Jednocześnie stanowi przejaw poczucia odpowiedzialności człowieka za utrzymanie porządku kosmicznego, czyli za wewnętrzną jedność świata bogów, natury, ładu społecznego oraz relacji międzyludzkich. Znajduje to swój praktyczny wyraz w dążeniu, aby każda znacząca czynność, tj. ustalona przez plemienny zwyczaj, zmierzała ku utrzymaniu i pogłębieniu swych relacji ze wspólnotą i otaczającym światem. Wyraża się też w postawie pełnej szacunku i czci dla wszelkich przejawów życia².

Wobec powyższego, można stwierdzić, że w religijności plemiennych małżeństwo i rodzina jest religijnym obowiązkiem każdego dojrzałego członka wspólnoty. Jest wymogiem stawianym przez grupę społeczną, a zarazem uczestnictwem w życiu, w którym każdy musi partycypować. Kto nie podejmie się tego uczestnictwa sprzeniewierza się swemu powołaniu i swojej grupie społecznej. Tym samym zaniechanie małżeństwa i rodziny oznacza, że dana osoba odrzuca społeczeństwo, a społeczeństwo odrzuca daną oso-

¹ Por. J. V. Taylor, *The Primal Vision*, London 1965, s. 72; zob. także, M. Eliade, *Mythes, rêves et mystères*, Paris 1957, s. 166, 178.

² Por. T. Dajczer, *Inicjacje i ich wymiar kosmiczny u ludów Kalifornii*, Warszawa 1984, 10; zob. także, tenże, *Religijny charakter inicjacji plemiennych*, STV 17(1979) nr 1, s. 163nn.

bę. Jeżeli zaś życie w małżeństwie i rodzinie stanowi tak poważny obowiązek, to jest oczywiste, że przygotowanie do tego życia jest długim procesem. Proces ten naznaczony jest inicjacją plemienną oraz związanymi z nią rytami dojrzałości. Inicjacja odgrywa w kulturach plemiennych zasadniczą rolę, stanowiąc o fundamentalnym przejściu ze stanu dziecięctwa do stanu dojrzałości. Dziecko narodzone fizycznie musi być zrodzone rytualnie, czyli religijnie, aby zostało członkiem społeczności. Następnie, na kolejnych etapach życia, przechodzi serię rytuałów inicjacyjnych, które czynią je pełnoprawnym i odpowiedzialnym członkiem wspólnoty. W odniesieniu do małżeństwa i rodziny rytuały inicjacyjne są narodzinami młodych ludzi do stanu dojrzałości oraz wprowadzeniem ich w tajemnicę swej męskości lub kobiecości ze wszystkimi ich obowiązkami, przywilejami i nadziejami. Inicjacja jest więc rytualnym przygotowaniem i uświęceniem życia małżeńskiego i rodzinnego, a bierze w niej udział cała wspólnota³.

Zawarcie małżeństwa nigdy nie jest sprawą wyłącznie dwojga osób. Małżeństwo bowiem jest rzeczywistością, w której spotykają się wszyscy członkowie danej wspólnoty: żywi, zmarli oraz ci, którzy mają się narodzić. Dlatego przygotowaniu do zawarcia małżeństwa towarzyszą rodziny i wspólnoty rodowe obojga partnerów. Niekiedy wybór współmałżonka dokonywany jest przez rodziców, ale często też młodzi ludzie dokonują wyboru sami i informują o nim swoje rodziny. Natomiast powszechna jest praktyka negocjacji związanych z zaręczynami i małżeństwem, prowadzonymi między rodzicami jednej i drugiej strony. Zgodnie z religijnością plemienną, także zmarli przodkowie są zainteresowani zaślubinami ich potomków. Dlatego obydwie rodziny muszą rozpoznać wolę przodków i w ten sposób zyskać ich błogosławieństwo dla przyszłych małżonków⁴.

³ Por. A. Mary, *Rites africains*, w: *Dictionnaire des religions*, pr. zb. (red. P. Poupard), Paris 1984, s. 1457nn; zob. także, Ł. Trzeciński, *Pojęcie życia i mitologia*, w: *Mit w badaniach religioznawców*, pr. zb. (red. J. Drabina), Kraków 2006, s. 33nn.

⁴ Por. J. S. Mbiti, *Afrykańskie religie i filozofia*, tłum. K. Wiercieńska, Warszawa 1980, s. 171nn; zob. także, B. Bujo, *Małżeństwo-rodzina w religiach plemiennych*, tłum. Z. Wesołowski, w: *Leksykon religii. Zjawiska, dzieje, idee*, pr. zb. (red. H. Waldenfels), Warszawa 1997, s. 228.

Istotną cechą małżeństwa plemiennego jest jego prokreacja i przekazywanie życia. Idea płodności odgrywa tak zasadniczą rolę, że bez prokreacji małżeństwo jest niepełne, a ze względów społeczno-ekonomicznych, bezużyteczne. W społecznościach plemiennych małżeństwo i prokreacja tworzą jedność, u podstaw której znajdują się wartości religijne. Przekazywanie życia bowiem przeciwstawia się utracie nieśmiertelności i jest przedłużaniem w nieskończoność łańcucha ludzkich istnień. Biologicznie mąż i żona reprodukują się w swoich dzieciach i nawet po śmierci nadal żyją w swoim potomstwie, które zachowuje o nich żywą pamięć i przekazuje ją przyszłemu pokoleniu. W religiach plemiennych zmarły nie jest rzeczywiście zmarłym tak długo, jak długo żyje on jeszcze w myślach i pamięci tych, którzy go znali. A ponieważ po swej fizycznej śmierci zmarły jest utrzymywany w ludzkiej pamięci najdłużej w kręgu rodziny, dlatego tylko rodzina może podtrzymać jego osobistą „nieśmiertelność” oraz wspólnotę sięgającą poza grób. A zatem osoba, która nie zawrze małżeństwa i nie będzie miała potomka, gasi strumień życia i umiera na zawsze. Potomstwo jest największą nadzieją i oczekiwaniem jednostki i jej wspólnoty⁵.

W tym kontekście należy podkreślić, że małżeńskie życie seksualne służy nie tylko celom biologicznym. Odgrywa ono ważną i oczywistą rolę ze względu na prokreację, ale także satysfakcję fizyczną. Jednak w swych zasadniczych elementach zachowania seksualne mają charakter religijny i społeczny. Mają służyć podtrzymywaniu życia i integrować wspólnotę żywych oraz zmarłych. Dlatego zachowania te uważane są za święte i godne szacunku. Wszelkie wykroczenia w tej sferze, takie jak swoboda seksualna, kazirodztwo, gwałt, uwiedzenie, stosunki homoseksualne są traktowane jako wykroczenia zakłócające harmonię relacji międzyludzkich i niszczące siły vitalne wspólnoty małżeńskiej, rodzinnej, społecznej oraz kosmicznej⁶.

W związku z tym, praktykę poligamii, a dokładniej poligynii, czyli małżeństwa jednego mężczyzny z dwiema lub więcej kobietami, stosowaną w różnym stopniu przez kultury plemienne, nie

⁵ Por. J. S. Mbiti, *Afrykańskie religie...*, dz. cyt., s. 171; zob także, A. Mary, *Rites africains*, art. cyt., s. 1460n.

⁶ Por. T. Dajczer, *Podstawy moralności w religiach niechrześcijańskich*, STV 13(1975) nr 2, s. 22.

należy interpretować w kategoriach prostytucji, ani nieopanowanej pożądlivosti seksualnej. Ma ona swoje umotywowanie zarówno religijne, jak i społeczne. Jeżeli bowiem małżeństwo i prokreacja mają za zadanie przedłużanie łańcucha ludzkich istnień i ochronę „nieśmiertelności” rodziny, to im więcej żon ma mężczyzna i im więcej dzieci, tym większy stopień „nieśmiertelności” rodziny. Ponadto poligynia podnosi społeczny status rodziny. Mąż i ojciec dużej rodziny cieszy się wielkim szacunkiem całej społeczności plemiennej. Jednak aby doszło do praktyki poligynicznej mężczyzna zazwyczaj musi uzyskać pozwolenie swej pierwszej żony. Ponadto musi być przygotowany materialnie, aby zapewnić byt wszystkim swoim żonom i dzieciom oraz umieć zapanować nad pokojem i zgodą w całej rodzinie⁷.

W religijności plemiennej małżeństwo i rodzina należą do obowiązków religijnych i społecznych, pociągających za sobą religijną i społeczną odpowiedzialność. Nadają sens ludzkiej egzystencji i są wyrazem dojrzałości oraz troski człowieka za jedność i przyszłość wspólnoty. Są uświęcone mądrością i nakazem plemiennym, którego nie wolno lekceważyć i który należy wypełnić, w trosce o własne dobro.

2. Religijność chińska

Religijność Chin, na przestrzeni wieków, ukonstytuowała się w trzy zasadnicze kierunki myśli religijnej: taoizm, konfucjanizm oraz motyzm. Mimo zasadniczych różnic, dzielących owe kierunki, posiadają one wspólną podstawę, wyrażającą się w dążeniu człowieka do harmonii z porządkiem kosmicznym. To natomiast kształtowało tradycyjną strukturę społeczną Chin, która oparta była na instytucji małżeństwa i rodziny. Powszechnie uznawano, że rodzina stanowi centrum chińskiej koncepcji świata, odbija w sobie obraz kosmicznego porządku i jest wzorcem wszelkich relacji społecznych⁸.

W kulturze chińskiej powszechny porządek kosmiczny związany jest z postacią mitycznego herosa Ju Wielkiego i wyraża się w pojęciu *tao*, które oznacza: drogę, szlak, a w sensie czasowni-

⁷ Por. B. Bujo, *Małżeństwo-rodzina w religiach plemiennych*, art. cyt., s. 228.

⁸ Por. R.C. Zaehner, *Concordant Discord*, Oxford 1970, s. 242, 262.

kowym: wytyczać drogę, prowadzić nią. A zatem mityczny heros uporządkował świat pogrążony na skutek wielkiej powodzi w chaosie. Odprowadził ujścia wód wytyczając im drogę (*tao*) poprzez góry, następnie porządkował (*tao*) siedem prowincji świata, łączył poszczególne części świata i wreszcie przygotował ziemię do zamieszkania przez ludzi. W sensie więc dynamicznym *tao* oznacza wytyczać drogę, a przez to ustalać porządek w całości niezorganizowanej. Przy czym pojęcie to wyraża drogę, która manifestuje się w różnych sferach rzeczywistości. Istnieje *tao* niebios, *tao* ziemi oraz *tao* człowieka jako norma jego postępowania. Ważne jest, aby między tymi trzema sferami porządku kosmicznego panowała harmonia, to zaś w sposób istotny zależy od człowieka. Niebo i ziemia bowiem stanowią sfery zawsze ze sobą zgodne. Natomiast człowiek powinien podjąć wysiłek, aby jego *tao*, czyli droga postępowania było zgodne z *tao* nieba i z *tao* ziemi. Dopiero przy takiej zgodności świat staje się harmonią⁹.

Świat jako jedność i całość kosmiczna podlega nieustannym i na przemian następującym po sobie przemianom. Dzień i noc, lato i zima, ciepło i zimno, światło i ciemność, działanie i spoczynek, tworzą swoistego rodzaju kontrast-harmonię, które są rezultatem przenikających się dwóch przeciwstawnych sił. Są to pierwotne siły kosmiczne: *in* i *jang*. *In* – element żeński, element ziemi, który w swej istocie wyraża zasadę ciemności, zimna, słabości skłaniającej ku rezygnacji i bierności, oraz *jang* – element męski, element nieba, który stanowi zasadę światła, ciepła, energii pobudzającej do działania i aktywności. Owe siły kosmiczne są siłami przeciwstawnymi, a zarazem wzajemnie się uzupełniającymi. Ich komplementarność przejawia się w tym, że nie istnieje stan *jang* pozbawiony *in*, ani stan *in* bez jakichkolwiek śladów *jang*¹⁰.

Tak określony świat przedstawia się jako wielka dynamiczna całość, w której przestrzeń i czas oraz poszczególne jego części ożywiane są przez dwie podstawowe siły kosmiczne, wzajemnie oddziaływujące na siebie. W ten sposób w świecie istnieje ciągłość

⁹ Por. T. Dajczer, *Buddyzm w swej specyfice i odrębności wobec chrześcijaństwa*, Warszawa 1993, s. 57n; zob. także, W. Eichhorn, *Taoism*, w: *The Concise Encyclopedia of Living Faiths*, pr. zb. (red. R. C. Zaehner), London 1971, s. 374nn.

¹⁰ Por. C. Larre, *Yin – Yang*, w: *Dictionnaire des religions*, dz. cyt., s. 1792n.

zachodzących zjawisk, zaś sam świat stanowi jeden wielki ład, porządek i harmonię, czyli *k o s m o s*.

Człowiek jest także częścią kosmosu i jako taki podlega jego prawom. Przekonanie o kosmicznym wymiarze człowieka i jego uczestnictwie w porządku kosmicznym, zawsze charakteryzowało mentalność chińską i stanowiło głęboką podstawę religijności. Według niej człowiek musi odnaleźć swoje miejsce w sakralnym porządku kosmicznym, a tym samym sens swego życia we wspólnocie z innymi. Jest bowiem integralną częścią makrokosmosu, czyli wielkiej wspólnoty: nieba, ziemi i ludzkości, a także częścią takich mikrokosmosów, jak małżeństwo i rodzina.

Zachodzące w każdym mikrokosmosie zjawiska są odbiciem życia makrokosmosu. Przykładem tego są: małżeństwo i rodzina. Związek między mężczyzną i kobietą jest odzwierciedleniem oddziaływania na siebie dwóch przeciwstawnych, a zarazem uzupełniających się sił kosmicznych: *in* i *jang*. Tak jak niezbędnym warunkiem do zaistnienia przestrzeni, czyli zamieszkiwanego przez ludzi świata, jest oddzielenie się niebios (*jang*) od ziemi (*in*), tak żadna społeczność nie może zaistnieć bez rozdzielenia płci: męskiej (*jang*) i żeńskiej (*in*). A zatem związek mężczyzny i kobiety jest na płaszczyźnie społecznej tym samym, czym w wymiarze porządku kosmicznego są relacje między niebem a ziemią. Rozdzielenie płci tworzy przestrzeń do wzajemnych oddziaływań, czyli harmonijnego połączenia, komplementarności, a zarazem do rozłączności i jedności jednocześnie¹¹.

W odniesieniu do małżeństwa religijność chińska nadała dodatkowego znaczenia fundamentalnym siłom kosmicznym, a mianowicie tego co zewnętrzne (*jang*) oraz tego co wewnętrzne (*in*). Jako *jang*, mężczyzna odgrywa rolę niebios, czyli aktywnej siły dającej początek życiu, kobieta zaś rolę ziemi (*in*), która kontynuuje dzieło niebios wydając plony. Mężczyzna (niebo) i kobieta (ziemia) zawierają związek małżeński wiosną, wówczas, gdy niebo łączy się z ziemią, by wydać obfite owoce. Związek między mężczyzną i kobietą, naśladujący małżeństwo nieba i ziemi, musi być płodny, aby w ten sposób zapewnić ciągłość rodu. Ród bowiem jest niezniszczalnym mikrokosmosem, który tworzy wspólnotę żywych

¹¹ Por. I. Robinet, *Chiny: harmonia pomiędzy pierwiastkami yin i yang*, tłum. H. Lisicka-Michalska, w: *Encyklopedia religii świata*, pr. zb. (red. F. Le-noir, Y. Tardan-Masquelier), Warszawa 2002, t. II, s. 1671.

i zmarłych. Dlatego najważniejszym zadaniem małżeństwa było zrodzenie męskiego potomka, aby zapewnić ciągłość patrilinearne zorientowanego kultu przodków. Rodzina dzięki niemu mogła przekroczyć teraźniejszość, stanowiąc swego rodzaju ciągłość, odporną na upływ czasu i zmiany pokoleń. Dlatego narodziny dziewczynki były mniej pożądane. Jej przeznaczeniem było zamążpójście poza obrębem własnej rodziny, a tym samym włączenie się w kult przodków rodziny męża. Za to narodziny chłopca witano z radością, gdyż dla jego rodziców oznaczały posiadanie potomka, który podtrzyma rodzinny kult przodków¹².

Zależność kobiety od własnej rodziny i od rodziny męża zaznacza się wyraźnie w mentalności chińskiej. Jest odpowiedzialna za wychowanie dzieci, za prowadzenie gospodarstwa domowego, a zarazem zobowiązana do okazywania czułości wobec własnej rodziny i przywiązania do męża. Mężczyzna natomiast w małżeństwie powinien wykazywać się inteligencją i prawością, a zarazem umiejętnością panowania nad własną rodziną, szczególnie dziećmi. Innymi słowy, kobieta nie powinna zajmować się sprawami pozarodzinnymi i społecznymi, czyli zewnętrznymi, a mężczyzna domowymi, czyli wewnętrznymi. U podstaw zaś panującej w religijności chińskiej instytucji poligamii leżał zasadniczy wymóg zapewnienia potomstwa w linii ciągłej. Mężczyzna poślubiał podczas jednej ceremonii nie tylko swą małżonkę, ale także jej siostry oraz służebnice, aby w razie bezpłodności zapewnić ciągłość rodu¹³.

Małżeństwo i rodzina, od pokoleń kształtowały społeczną strukturę Chin. Są to wspólnoty życia, które pozostają wzorcem wszelkich relacji międzyludzkich, a zarazem włączają człowieka w sakralny porządek kosmiczny i nadają sens życiu ludzkiemu

3. Chrześcijaństwo

Chrześcijańskie pojmowanie małżeństwa i rodziny opiera się na powołaniu do miłości i ma swoje źródło w biblijnym opisie stworzenia świata. Stworzenie człowieka, to stworzenie mężczyzny i kobiety: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz

¹² Por. E. Mrzygłód-Waligórska, *Religie Chin*, w: *Chrześcijaństwo wśród religii*, pr. zb. (red. M. Bałka), Warszawa 1990, s. 93n.

¹³ Por. I. Robinet, *Chiny: harmonia pomiędzy...*, art. cyt., s. 1672n.

Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się...” (Rdz 1, 27-28). Należy zauważyć, że biblijny opis mówi o stworzonym człowieku jako o jednej istocie ludzkiej, mężczyźnie i kobiecie, obojgu określanym mianem człowieka. Tej jednej istocie, zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie, powierzone jest dzieło stworzenia, z jednoczesnym wezwaniem do rozwoju i rozmnażania. A zatem tekst ten wskazuje na całkowitą równość obu postaci: mężczyzny i kobiety. Potwierdza to opis stworzenia Ewy z żebra wyjętego przez Boga z ciała Adama (Rdz 2, 21-22). Opis ten służy wyrażeniu równości obojga oraz naturalnego ku sobie nawzajem pociągu. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W ten sposób Biblia, a wraz z nią chrześcijaństwo, ukazują małżeństwo jako związek wynikający z woli Boga, głęboko naturalny, łączący mężczyznę i kobietę w sposób wyłączny i nierozzerwalny.

Jednak historycznie ujmując biblijny wzorzec małżeństwa znacznie odbiegał od rzeczywistego kształtu tego związku oraz rzeczywistych relacji między mężczyzną a kobietą. Przyczyniły się do tego interpretacje tekstów biblijnych opisujących grzech pierworodny (Rdz 3,1-20) jako wydarzenie, którego skutkiem jest między innymi wstyd, który otacza sprawy płci, a także poddanie kobiety mężczyźnie. Ponadto powracano do stworzenia Ewy z żebra Adama i interpretowano je jako zależność, z której wynika wyższość Adama i podporządkowanie mu Ewy. Dlatego stworzenie kobiety rozumiano jako wydarzenie wtórne, wskazujące na niższość kobiety, zobowiązanej do okazywania mężczyźnie posłuszeństwa.

Do tego, jeżeli uwzględni się sytuację w starożytnych społeczeństwach basenu Morza Śródziemnego, w których uznawano, że jedyną funkcją społeczną kobiety jest bycie matką i odmawiano jej prawa do udziału w życiu publicznym, to zrozumiałym staje się, że historycznie relacje między mężczyzną a kobietą długo oparte były na modelu, według którego kobietę podporządkowano mężczyźnie i uważano ją za poddaną mu z powodu jej niższości. Innymi słowy różnicowano mężczyznę i kobietę co do godności, wartości i statusu społecznego¹⁴.

¹⁴ Por. M. Meslin, *Chrześcijaństwo: równość ontologiczna i dyskryminacja społeczna*, tłum. H. Lisicka-Michalska, w: *Encyklopedia religii świata*, dz. cyt., s. 1666.

Wobec powyższego, chrześcijaństwo od początku swego istnienia musiało wyraźnie określić swoją wizję mężczyzny i kobiety, szczególnie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Było to konieczne tym bardziej, że w świecie judaistycznym, w którym konstituowało się pierwotne chrześcijaństwo, także panowała dyskryminacja kobiety. Kobieta uznawana była za istotę słabą i mniej wartościową od mężczyzny. W synagodze kobiety oddzielone były od mężczyzn, a ich obecność była jedynie tolerowana. Nie miały prawa uczyć się Tory. Natomiast prawna dyskryminacja kobiety czyniła ją społecznie niewiarygodną. Z tego względu świadectwo kobiety nie było uznawane w sprawach sądowych. W życiu małżeńskim winna była całkowitą wierność mężowi, czego sama nie miała prawa żądać. W sprawach rozwodowych mąż bez większych trudności mógł oddalić żonę przez prosty akt sądowy. Żona zaś tylko w wyjątkowych przypadkach mogła uzyskać rozwód. Zasadniczo kobiecie nie przysługiwało prawo dziedziczenia ani po ojcu, ani po mężu. Natomiast w życiu rodzinnym kobieta nie spożywała posiłku razem z mężczyznami, ale stojąc usługiwała im przy stole¹⁵.

W kontekście tak ukształtowanych relacji małżeńskich, rodzinnych i społecznych, postawa Chrystusa wobec kobiety, ukazana w Ewangelii, przywraca jej właściwą wartość i godność. Chrystus nie wahał się stawić czoła obyczajowości swoich czasów. I choć nigdy w swoim nauczaniu nie wypowiedział się o pozycji kobiety autorytatywnie, to jednak Jego sposób odnoszenia się do niej był bardzo wymowny. Przyjął kobiety do grona swych uczniów (Łk 8,1-2), zwracał się do nich osobiście, bywał w ich domach i pozwalał, aby Mu usługiwały. W trakcie odwiedzin w domu Marty i Marii w Betanii (Łk 10,38-42) aprobejuje postawę Marii, która wsłuchana w Jego słowa siedziała u Jego stóp. W ten sposób przyjmuje i akceptuje równość ludzkich powołań. Kobiety są powołane do życia kontemplacyjnego tak samo jak mężczyźni. Wyraża swój podziw dla wiary Kananejki (Mt 15,28), chwali wielkoduszność ubogiej wdowy (Mk 12,43), broni przed ukamienowaniem kobietę cudzołożną (J 8,7), wbrew przyjętym zwyczajom zatrzymuje się

¹⁵ Por. T. Dajczer, *Buddyzm w swej specyfic...*, dz. cyt., s. 272n.

i rozmawia przy studni z Samarytanką (J 4,7-26), wreszcie jako zmartwychwstały ukazuje się Marii Magdalenie (J 20,17)¹⁶.

Postawa Chrystusa, Jego czyny i słowa, to konsekwentny sprzeciw wobec wszystkiego, co uwłacza godności kobiety. Jednocześnie, ani w nauczaniu, ani w swoim zachowaniu nie czynił żadnej różnicy między kobietą a mężczyzną. Tym samym personalistyczna postawa Chrystusa obejmowała w równym stopniu kobietę i mężczyznę i miała na celu potwierdzenie prawdy o ich równości i równouprawnieniu. Skoro oboje są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, zatem oboje mają tę samą wartość i godność. Odnosi się to w sposób szczególny do związku kobiety i mężczyzny w małżeństwie. Kiedy faryzeusze pytają Chrystusa: „czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?”, wówczas odwołuje się On do biblijnego opisu stworzenia człowieka. „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem” (Mt 19,3-5). Jednocześnie dodaje: „A tak nie już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). A zatem Chrystus wyklucza rozwód, bowiem według zamiarów Bożych małżeństwo ma być jedno i nierozrwalne. „A powiadam wam: kto oddał swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9).

W ujęciu chrześcijańskim, miłość między mężczyzną i kobietą, łącząca ich w wyłącznym i nierozrwalnym związku, przekracza granice czysto ludzkie i jest obrazem nieskończonej miłości Boga do człowieka. Dlatego już w Starym Testamencie miłość małżeńska staje się obrazem miłości Boga do narodu wybranego. Prorok Jeremiasz mówi o pierwszej miłości i czasie narzeczeństwa na pustyni (Jr 2,2), a Ezechiel ujmuje przymierze, jakie Jahwe zawarł z Izraelem na górze Synaj, w kategoriach miłości i wierności małżeńskiej (Ez 16,5-8). Także w Nowym Testamencie pojawia się porównanie miłości między Chrystusem a Kościołem do miłości małżeńskiej. Chrystus jest oblubieńcem, Kościół zaś i cała zbawiona ludzkość Jego oblubienicą (Ef 5,21-32).

¹⁶ Por. tamże, s. 274n.

Zobrazowanie i usytuowanie miłości małżeńskiej w nieskończonej miłości Boga do człowieka nadaje związkowi mężczyzny i kobiety niezwykle trwałość i charakter sakramentalny. Związek ten bowiem budowany jest na miłości określanej mianem *agape*. *Agape* to ogarniająca człowieka miłość bezinteresowna, która chce obdarzać dobrem. Jest to miłość, która akceptuje drugą osobę nie ze względu na określone jej cechy, ale ze względu na nią samą, widząc w niej niezashuzony d a r. *Agape* jest więc miłością nie tyle emocjonalną, ile przede wszystkim miłością woli, zaś tworzone przez nią więzy małżeńskie są niezwykle trwałe. Tak rozumiana miłość implikuje w sobie także wierność będącą owocem wzajemnego zaufania¹⁷.

Chrześcijański pogląd na małżeństwo stanowi podstawę do zrozumienia szerszej wspólnoty, jaką jest rodzina. Jeżeli miłość małżeńska jest całkowitym oddaniem się siebie mężczyzny i kobiety, w wyłączności i na zawsze, to jej naturalnym następstwem jest nowe życie, czyli prokreacja. Rodzące się dziecko jest ucieleśnieniem wzajemnej miłości małżonków i trwałym znakiem ich jedności. Wraz z rodzicielstwem małżonkowie doświadczają nowej, rodzicielskiej miłości do swego dziecka, która nie koliduje ze wzajemną miłością małżonków, lecz łączy ich nowym węzłem. Dziecko zaś w rodzinie doświadcza wspólnoty i miłości, dojrzewa i uczy się odpowiedzialności za siebie i za przyszłe pokolenia.

Wspólnota rodzinna jest częścią Kościoła Chrystusowego, dlatego określana jest często mianem „Kościół domowego”. Analogicznie do wspólnoty Kościoła, także w rodzinie nikt nie żyje dla siebie, lecz uczy się postawy ofiary, poświęcenia i bezinteresowności. Każde osobiste dobro staje się dobrem wzmacniającym rodzinę, każda słabość, słabością osłabiającą tę wspólnotę. Chrześcijańska rodzina jest więc jak system naczyń połączonych, zarówno w wymiarze życia duchowego i emocjonalnego, jak również materialnego. Jest to głęboka wspólnota życia i miłości.

* * *

Od pokoleń małżeństwo i rodzina stanowią podstawową strukturę społeczną, niezależną od przestrzeni i czasu. Wprawdzie kul-

¹⁷ Por. H. G. Hörer, *Małżeństwo w chrześcijaństwie*, tłum. Z. Wesołowski, *Leksykon religii...*, dz. cyt. s. 231.

turowe formy tych instytucji są liczne i różnorodne, jednak ich znaczenie i wymowa historyczna są zawsze takie same. Są to instytucje życia wspólnotowego, w których człowiek odnajduje sens i cel swego życia, wyraża swoje najgłębsze potrzeby cielesno-duchowe oraz buduje zaufanie do otaczającego świata. Wpływa to decydująco na postawę człowieka w życiu społecznym. Dlatego małżeństwo i rodzina stanowią podstawę życia każdej społeczności, decydują o jej biologicznym i duchowym rozwoju oraz w sposób istotny wpływają na charakter zachodzących w społeczeństwie relacji międzyludzkich.

Instytucje małżeństwa i rodziny nie identyfikują się z określonym, historycznym wzorcem życia religijnego. Każdy system religijny na swój własny sposób nadaje tym instytucjom własną specyfikę. Jednak w kontekście pojawiających się współcześnie tendencji i zagrożeń systemy religijne mają do spełnienia niebagatelną rolę, broniąc niezależnej treści małżeństwa i rodziny jako podstawowych form życia wspólnotowego oraz przypominając o ich sakralnym i trwałym charakterze. W ujęciu religijnym, są to wspólnoty, które przekraczają granice czysto ludzkie, gdyż możliwość i obowiązek przekazywania życia ludzkiego nadaje im charakter *stworczy*, czyli sakralny. Natomiast trwałość małżeństwa i rodziny oznacza w odniesieniu do człowieka pełnię życia ludzkiego. Nie można zawrzeć małżeństwa na pewien czas, jak również nie można wskazać momentu, w którym rodzina spełniła swoje cele i osiągnęła swój kres. Są to wspólnoty trwale wypełniające życie ludzkie.

Summary

Marriage and family are communal and universal institutions. They are not connected with any pattern of religious life in any significant way. Nevertheless, religious systems pay considerable attention to marriage and family reminding that they are forms of living together and giving them a religious dimension.

Facing present day tendencies and threats, religions guarantee stability of marriage and family while at the same time they confirm that it is in the bond of the family that the human being experiences love, matures and learns the responsibility to transmit life. In tribal religiosity, an emphasis is put on the fact that the family life is deeply rooted in the community.